

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4.

Adres Telegraficzny: WILNO—KURJER.

Skrzynka pocztowa № 96. — Telefon № 129

Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane”:

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	250	—84
ZAGRANICĄ	14—	7—	4—	—150

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko do godz. 12 w południe.

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

Teatr Polski.

We wtorek 18 sierpnia 1909 r.

W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

„Czy jest co do ocenia” farsa w 3 akt. Hennequina

„PAJACYKI” operetka w 2 akt. Hervégo.

Jutro „Krzyżacy”.

OGRÓD BOTANICZNY.

SALA KONCERTOWA

DZIŚ

Sierpniowy atrakcyjny program.

Masa nowości.

Nieustający koncert do 4 g. w nocy.

Dyrekcja I. A. Szumana

Telefon № 364.

TEATR LITNI

Dziś wielkie przedstawienie galowe.

Masa nowości

Od g. 2-jej pp. na pięknej werandzie obłady, podczas których i wieczorem od 8-1 w nocy gra rumuńska orkiestra Stefanesco

Ważne dla pp. przemysłowców i kupców.

W końcu października opuści prasę

Wielki Ilustrowany Kalendarz

„Kurjera Litewskiego”

(rok II)

Jedynego tego rodzaju wydawnictwo polskie dla 6 gubernji: wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, mińskiej, witebskiej i mohylewskiej.

CENA OGŁOSZEŃ:

przed tekstem cała strona	rb. 30, 1/2 str. rb. 15,—
w tekście	50, 25,—
po tekście	25, 1250

Zamówienia uprasza się nadsyłać do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie, plac Katedralny № 4.

EGZAMINY WSTĘPNE

w Wileńskim prywatnym 8-io klas. gimnazjum żeńskim

z prawami rządowych żeńskich gimnazjów Ministerjum Oświaty

W. M. PROZOROWEJ CHERSONSKA 5

Rozpoczną się 25-go sierpnia. — Miejsca wolne do wszystkich klas.

Dla pracodawców i pracowników.

Zawiadamy osoby interesowane, że wprowadziliśmy w „Kurjerze Litewskim” po cenie niższej nową rubrykę ogłoszeń:

POSADY I PRACE

(poszukiwane i zaofiarowane).

Cenę trzykrotnego takiego ogłoszenia, nadesłanego tylko bezpośrednio do Administracji „Kurjera Litewskiego” i zawierającego do 20 słów każdorazowo, oznaczamy na 1 rubla.

Ofiarujących pracę lub posadę prosimy jednocześnie z nadesłaniem ogłoszenia o podanie swoich warunków, poszukujących zaś pracy o kopje świadectw dla przedstawiania pracodawcom.

Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego”.

Dr. WASZKIEWICZ
Powrócił (Wileńska 25).

Dr. MACZEWSKI wyjechał zagranicę.

Ś. + P.

ANDRZEJ BURBA

ur. 23 kwietnia 1861 r., zmarł 17 lipca 1909 r. w dzień Matki Boskiej Sakapleńskiej w 78 roku życia. Pozostawił w głębokim smutku synów, synową i wnuczek proszą o modlitwę za spokój jej duszy. Złożenie zwłok w grobach rodzinnych odbyło się dnia 14 sierpnia.

Ś. + P.

Zofia z Druckich-Podbereskich

DOWMONT-SIESICKA

opatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Bogu d. 11-go sierpnia 1909 r. w Pielianach w 78 roku życia. Pozostawiła w głębokim smutku synów, synową i wnuczek proszą o modlitwę za spokój jej duszy. Złożenie zwłok w grobach rodzinnych odbyło się dnia 14 sierpnia.

Ś. + P.

Z KACZANOWSKICH

MARJA GOELDEROWA

po krótkiej chorobie zmarła 22 (23) sierpnia r. b. w m. Kolianach gub. Kowieńskiej w 78 roku życia. Złożenie zwłok do grobów rodzinnych na cmentarzu w Telazach odbyło się 12 (25) sierpnia. Pogrzeb w głębokim smutku: matka, mąż, brat i dzieci żegnali ją obojętnie i bez żalu, przyciśnięci i znający.

Listy z Warszawy.

(Od stałego korespondenta „Kurjera Lit.”)

Warszawa, dn. 25 sierpnia 1909 r.

Jeżeli rok 1905, a ściślej ukaz październikowy uważać będziemy za słup graniczny między starym a nowym regimem — nie będziemy bliżej prawdy. Każdy kulminacyjny punkt w historii jest, jak moment przesilenia w długiej chorobie. Takim momentem przesilenia był rok 1905, poprzedzony przez kilkunastą epokę nabrzmiewania sił, zmagania się prądów, dojrzewania nowych wartości, ale ów słup graniczny musimy rozciągnąć przynajmniej na parę lat przed 1905 rokiem i na parę — po nim. Wówczas możemy tylko nazwać czas ten epoką i dać jej pewien syntetyczny wyraz.

Trzy są naprawdę realne zdobycze, osiągnięte w tych latach szarpaniny polskiego społeczeństwa ze starym rządem i samym sobą: zwolnienie prasy z kajdan cenzury, — wolność stowarzyszenia się i wreszcie, choć niezupełnie wolne, szkolnictwo polskie.

Wszystkie trzy — dalekie są od ideału, nierówne są ich role i niejednakowo też z nich potrafiliśmy skorzystać. Bądź co bądź — zmiany te głęboko przeobraziły nasz układ życia, zasadniczo zmieniły fizjonomję kraju, jako społecznego funkcjonowania narodu, nadawszystko zaś dzięki już tylko tym trzem zdobyczom — otwarły się szeroko szlasy pracy społecznej, która rzeczywiście popłynęła tak wartkim potokiem, o jakim nawet nie marzyliśmy przed 8 laty.

Jeżeli mamy zrobić przegląd tych nowopowstałych w kraju do życia sił, scharakteryzować je i wskazać ich znaczenie i najdalej konsekwencje, to wypadnie zacząć od prasy, bo w niej na najjaśniejszy odbija się życie, ona to bowiem czasem nawet zdobywa się nie tylko na zdążanie za życiem, ale na prowadzenie go, co już jest znaczącym symptomem jej dojrzałości, bo ona właściwie najpełniej osiągnęła wyzwolenie.

Przedziwne rzeczy obserwować można, gdy się przegląda olbrzymią ilość dzienników, tygodników i miesięczników, które powstały w ciągu kilku ostatnich lat w Warszawie i na prowincji. Czyta je się i widzi że zdziwieniem, że treść ich jest taka, jaka mogła być ostatecznie tolerowana za... najlepszych Hurkowskich czasów. Dlaczego więc polska prasa była niedawno jeszcze tak uboga, a dziś jest tak pokaźna? Dlaczego te wszystkie naprz. pisma specjalne, pisma zawodowe, dlaczego to wszystko nie istniało jeszcze nawet w myśli kilka lat temu? Odpowiedź krótka: — nie było o czym pisać. Węglejście się dopiero w te tragiczne wyrazy — pojmiemy, o czym jest — niewola.

Nie było o czym pisać, — bo nie było życia społecznego, nie było związków, nie było stowarzyszeń, nie było czynu zbiorowego, myśli zbiorowej, prób i doświadczeń społeczeństwa dokonywanych. Więc i pism nie było.

Towarzystwo Dobroczynności było nieomal jedyną instytucją, w której udział brali liczący obywatele, a wybór nowego prezesa tej instytucji był wypadkiem olbrzymiej doniosłości, pasjonującym miasto i kraj.

To też przegląd polityki zagranicznej, feljton teatralny, wypadki z bruku i plotka były treścią pisma. Dziś nawet duże dzienniki nie mają na to miejsca, bo życie we wszystkich swymi organami i domaga się publicznej jawności.

W dwóch kierunkach poszedł rozwój prasy Królestwa Polskiego, a szczególnie Warszawy. Dzienniki przyjęły fizjonomję polityczną i partyjną, prasa zaś tygodniowa wyspecjalizowała się w kierunku reprezentowanych idei i sfer życia, na nowo powołanych.

Czy nie zdumiewającym faktem jest ten, że trzeba było takich potężnych wstrząszeń, jakie przeszło państwo, rząd i społeczeństwo, by istniały dziś pisma takie, jak „Spółem” — poświęcone sprawom społecznym, lub „Przewodnik Kółek i Spółek Rolniczych” lub „Przyszłość” i „Czystość” — pisma, poświęcone propagandzie wstrzemięźliwości?

Czyż nie na żart zakrawa, że takie pisma, jak organ wielkiego prze-

mysłu — „Życie Robotnicze”, jak legalny organ robotników, taki „Szwec Warszawi” — organ największego odłamu rzemieślników, „Patriotyzm polski przemysłowy” — organ, poświęcony sprawie unarodowienia przemysłu i handlu i wyemancypowania go z pod wpływu niemieckich i wogóle cudzoziemskich — że takie pisma nie istniały, nie mogły istnieć przed „przesileniem” i są dopiero dorobkiem lat ostatnich!

Widzimy stąd, że nie tylko byliśmy pozbawieni prawa politykowania, ale już wprost nie mieliśmy pozwolenia na wyrażanie pryncypów ekonomicznych lub czysto moralnych rozwojem.

Bo, na przykład, w tym samym dopiero okresie politycznej emancypacji zjawiają się takie pisma, nie wspólnie z nią nie mające, jak „Mysł Niepodległa” lub „Młoda Muzyka”, albo „Scena i Sztuka”, wreszcie „Przegląd Krytyki”, „Nowe Tory”, „Wychowanie”, „Ruch”, to ostatnie poświęcone sprawom wychowania fizycznego — dawa poprzednie — wychowania ogólnego szkolnego.

Cała ta ogromna, dobrze prowadzona, wyspecjalizowana prasa jest dorobkiem ostatnich kilku lat, jako bezpośredni rezultat wstrząśnienia, zbudzenia ducha i umysłów.

Stosunkowo najmniejszym metamorfozom uległa prasa codzienna, jak wyżej zaznaczyłem — niektóre dzienniki przyjęły barwy partyjne, inne lawiowały i lawirowały w dalszym ciągu pomiędzy wszelkimi odcieniami myśli politycznej, po to, by ukryć właściwie sobie niezdecydowanie polityczne.

Pozostała bez zmiany, niestety, najcharakterystyczniejsza wada naszej prasy — brak odwagi cywilnej, brak dotrzymywania raz objętych paktów.

Gustaw Olechowski.

ENUNCIACJE KRAMARZA.

Organ p. Kramarza „Den” pisze o swoim artykule „Now. Wremia” o wygłoszeniu w Warszawie co następuje: „Do szeregu wrogów ruchu neosłowiańskiego wstąpiło petersburskie „Nowoje Wrem”. Gazeta cięgiło mówi o Słowiańszczyźnie, ale milczała uparcie podczas wizyty Czechów w Warszawie, jej czytelnicy nie dowiedzieli się nie o wielkim wypadku politycznym w dziejach Słowiańszczyzny; tylko w rubryce „Głosy prasy” pojawiła się ironiczna wamianka polemiczna. Dziś, kiedy spostrzegła, że echa zjazdu pojawiły się nie tylko w postępowej prasie rosyjskiej, ale i w prasie francuskiej, wystąpiła z artykułem wstępnym, w którym stara się obniżyć doniosłość dnia historycznego.

„Nowoje Wremia” uczyniłoby lepiej, gdyby i nadal ignorowało stosunki polsko-czeskie. W ruchu neosłowiańskim nie ma miejsca dla takiego reakcyjnego sławisty jak p. Wergun, raz już powiedzieliśmy to stanowczo. Niechaj p. Wergun popiera dalej politykę gwałtu blu-rokracji rosyjskiej i wypowiada frazesy panslawistyczne, Neosłowianie będą pracowali nad tem, żeby z pomocą jednego z najkulturalniejszych i najgospodarniejszych z pomiędzy narodów słowiańskich wyłoczyć choroby, niszczące organizm narodów słowiańskich. I mamy nadzieję, że zdrowa myśl neosłowiańska zmoże te choroby i nieprzyjaciół jawnych i tajnych”.

Unja południowo-afrykańska.

Parlament angielski skończył obrady nad utworzeniem Unji południowo-afrykańskiej. Związek kolonii — drugi z rzędu po Australji — stał się faktem i w obszernych artykułach historycznych przeprowadza prasa angielska rozwój swobod, udzielanych kolejno przez Wielką Brytanię niedawno jeszcze wrogim republikom boerskim.

Unja południowo-afrykańska umożliwia przedewszystkiem zupełne uspokojenie się boerów, które zawdzięcza Anglii nadaniem im swobod konstytucyjnych. Świeżo podbite kraje otrzymały samodzielne sejmy i równoprawienie językowe. Na czele gabinetu transwaljskie-

go stanął generał Botha, jeden z najdzielniejszych przywódców w wojnie z Anglią. Rychło też dwie kolonie brytańskie i dwie boerskie zaczęły zbliżać się ku sobie, projektując utworzenie federacji. Inicjatywa zjednoczenia nie wyszła z Kapu, ani z Natalu, ale od holenderskiego Transwaalu z generałem Bothą u steru. Cztery parlamenty kolonialne przeprowadziły naprzód przez swe izby jednogłośnie rezolucję, że pragną utworzenia Unji, zabezpieczającej rząd jednolity, reprezentujący wspólne interesa czterech państw i zamieniającej je w jednolite państwo z parlamentem i odpowiedzialnym rządem. Następnie zebrała się w Bloemfontain, stolicy Oranji, konstatacja, która ułożyła konstytucję projektowanego państwa. Największą trudność przedstawiało oznaczenie stolicy, i na tym punkcie delegaci pokazali się praktyczniej niż austriacyzmy, którzy, nie chcąc zrobić ustępstwa jednej stolicy na rzecz drugiej, postanowili zaaprobować nową, co pociągnęło za sobą wielkie koszty i wymagać będzie długiego czasu. Afrykańscy rozdzielili jąbko niezgody na trzy części. Władza prawodawcza będzie zasiadała w Kapie; władza wykonawcza w Pretorji, sądownicza w Bloemfontain.

Nowa konstytucja Unji południowo-afrykańskiej została usankcjonowana przez sejm każdej z republik, następnie przedstawiona do sankcji rządu w Londynie. Sankcja ta nie jest czystą formalnością. Rząd nie zamyka oczu na trudności, jakie w przyszłości powstać mogą. Masą mieszkańców miejscowych, autochtonów, wśród których przyszły się osiedlić dwie narodowości rasy białej: holendrzy i anglicy, są czarni kaffrowie. Ci zajmują tam stanowisko podrzędne, chociaż Hezebeine kaffrowie przeważają nad europejczykami. Kaffrowie są wykluczeni z udziału w sprawach publicznych. Rasa biała nie uciska ich i nie prześladowa, lecz trzyma w rygorze i ekonomicznej zawisłości. Najsurowszym jest rząd Natalu, bardziej umiarkowanym jest rząd w Transwaalu. Rasa czarna, gdy się wznieśnie z czasem na wyższy szczebel kultury, znajdzie we władach Unji opozycję w pozyskaniu praw cywilnych i publicznych. W walce rasowej, która się wtedy rozpocznie, rząd będzie musiał wziąć czynny udział. Już obecnie rasa czarna przewiduje, że taka będzie jego rola, a deputacje z terytorjów, sąsiadujących z Unją i zostających pod bezpośrednią administracją Korony, protestują przeciwko ich wcieleniu do Unji, do której w niedalekiej przyszłości przylączy się Rhodezja, na wpół już przygotowana do tego przez pionierów europejskich.

W niedalekiej przyszłości rząd londyński będzie powołany do interwencji w sprawy wewnętrzne Unji. W przewidywaniu zatargów dąży się słyszeć głosy, doradzające, ażeby rząd zgóry nie wiązał sobie rąk i zastrzegł sobie zwierzchnicze prawo do opieki nad rasą czarną. Ale w składowych państwach przyszłej Unji nie ma jednakowych ustaw dla rasy czarnej. Najszerze prawa posiada ona w Kapie, gdzie od pół wieku kaffrowie w razie kulturalnego wykształcenia i minimum podatkowej opłaty mają prawo głosowania w wyborach do miejscowego parlamentu, chociaż sami nie są wybieralni. Musiano by zacząć od równoprawienia kaffrów na całym terytorjum Unji, a że to przedstawiało by trudności, rząd postanowił nie podnosić drażliwej kwestji i ufa, że przy rozwoju konstytucyjnych rządów, stopniowe wyemancypowanie autochtonów przyjdzie samo. Wtedy Unja brytańska południowej Afryki rozwiąże jedno z najtrudniejszych zagadnień etnograficznych.

Uniwersytet w Wilnie.

Krażą pogłoski — piszą „Russkija Wiedomosti” — że po otwarciu uniwersytetu w Saratowie na porządek dzienny wejdzie sprawa otwarcia uniwersytetu na Litwie, a mianowicie w Wilnie. Z pogłoski tej nie podobna się nie cieszyć: ogromny kraj północno-Zachodni z jego ludnością białoruską, litewską, a także łotewską (w gub. witebskiej) i polską oddawna oczuwa potrzebę wyższego zakładu naukowego nie

mniej od kraju Nadbałtyckieg Królestwa Polskiego.

Potwierdza to i ta jeszcze okoliczność, że w Wilnie istniał już dawniej uniwersytet polski, który zajął dość wysokie stanowisko w nauce i nie mało się przyczynił do podniesienia kultury w państwie. W czwartym dziesiątku lat zeszłego stulecia uniwersytet ten został zamknięty wraz z liceum krzemienieckim i uniwersytetem warszawskim z powodu należności do powstania polskiego studentów i niektórych profesorów. Jednocześnie cały ogromny kraj został pozbawiony źródła wyższej oświaty.

Od tego czasu upłynęło 70 lat i warunki w kraju gruntownie się zmieniły. Dawniej można tu było mówić tylko o kulturze polskiej; białorusini i litwini tworzyli nieokreślaną masę ludową, i kulturę pozyskać mogli tylko przez naukę języka polskiego. W ostatnich latach, że kilku dziesiątkach lat poczucie narodowe zrobiło tutaj ogromne postępy: białorusini zaczęli się uważać za białorusinów, litwini za litwinów. Potrzeba wyższego wykształcenia oddawała jest już odczuwaną wśród społeczeństwa miejscowego i kilku miast, wyraziło już, chęć ofiarowania gruntów, gmachów i funduszy dla nowego uniwersytetu.

Obecnie wychowawcy gimnazjów litewskich zmuszeni są szukać wyższego wykształcenia albo w stolicach, albo w Warszawie, Dorpacie, Kijowie, co dla wielu jest uciążliwe i dla wszystkich bardzo niedogodne. Uniwersytet w Wilnie byłby cennym darem dla kraju i mógłby stworzyć z tego miasta swego rodzaju Heidelberg, do którego nawet Wilno jest podobne ze względu na swe położenie. W mieście jest jedna instytucja naukowa — muzeum wileńskie i biblioteka, która mogłaby być połączona z uniwersytetem.

Uniwersytet wileński — kończą „Russkija Wiedomosti” — powinien, oczywiście, być rosyjskim, ale jednym z jego celów powinno być specjalne badanie przyrody, historii, języków i narodowości kraju, tak mało jeszcze zbadanego i tak potrzebującego rozpowszechnienia wiedzy i oświaty. Otwarcie uniwersytetu w Wilnie przyczyni się niewątpliwie do rozpowszechnienia w kraju kultury rosyjskiej, nie tej wprawdzie, która się opiera na sile materialnej i zależności ekonomicznej, lecz tej, która wnosi pracę ducha i która dąży do zjednoczenia w służeniu wyższemu ideałom. Prusy na wschodzie mają dwa uniwersytety — w Królewcu i Wrocławiu, Austria — trzy, w Krakowie, Lwowie i Czerniowcach; Rosja zaś na pograniczu z Prusami i Austrią ma tylko jeden uniwersytet w Warszawie, a i ten wlecie marny żywot. Uniwersytet w Wilnie może owocnie spełniać swą misję kulturalną i przyczynić się zarówno do oświaty kraju, jako też do ściślejzego jego zbliżenia duchowego z Rosją środkową.

Z chwili.

Rosyjska prasa reakcyjna domaga się „wyłączenia ze składu W. Ks. Finlandzkiego gubernji wybrskiej”. „Now. Wr.” zamieścił artykuł, przypominający, że za dwa lata przypada jubileusz stulecia jednej z najmniejszych chwil historii rosyjskiej, odzwierciedlającej Rosję gubernji wybrskiej i żąda, żeby do tego czasu „omyłką” popielioną przez cesarza Aleksandra I „za namową karłowata-masona” Speranskiego, została naprawiona. Historia Rosji uczy — pisze „Now. Wr.” — że gdzie raz zaktynowano Rosję, to nigdy już nie zjawia się go.

Minister skarbu, Kokowcow, bawił przez dni parę w Saratowie i zwiadał instytucje rządowe i społeczne.

Zwrócono się doń w imieniu miasta o subsyjny rządowy na budowę koszar. Minister dał odpowiedź odmowną, lecz doradził, aby oddać pod zastaw grunta miejskie.

Minister przy tej sposobności zapewnił, że do Dumy zostanie wniesiony projekt o kredycie długoterminowym dla miast.

Ministerjum spraw wewnętrznych ostentacyjnie zdecydowało w tych dniach sprawę oddania kierunku nad strażami ogniowymi zarządom miejskim.

Odtąd więc zarządy miejskie będą miały brandmajerów i brandmajstrów. Pollejt pozostawiono prawo jedynie rozporządzania się podczas pożarów i kontroli stanu służby ogłowej we wszystkich jej gałęziach.

nieporozumień przeprowadzonego programu. Bez wątpienia, ten pierwszy występ, zainicjowany i wykonany przez pp. Karpiskiego, Kadenego, Korybuta-Daszkiewicza i innych, uważa się za udany i pod każdym względem sympatyczny popis młodej drużyny wioślarskiej.

Zabawa rozpoczęła się, stosownie do ogólnych pod tym względem przepisów, punktualnie. Ludzi zebrali się w liczbie około 1000, w tym licznie i w całości młodzi wioślarze, którzy w tym dniu, przeważnie na łodzi, przystąpi do startu, około 10.00.

Łodzi wysięgowych Towarzystwo posiada dwie, wskutek czego gonitwy były podzielone na trzy partie. Łodzie te noszą nazwy: „Warszawianka”, „Sokolnica”. Owo niefortunne jest podobno rezultatem błędów marlarza napisu...

W pierwszym biegu ośmiowiosłowym zwyciężyła osada onej „Sokolnicy” pod dowództwem p. Kadenego. Zwycięstwo to było względnie łatwe, ponieważ osada chwyciła się w sztuce wioślarskiej od dwóch miesięcy, a przeciwnicy, pozostający w ostatniej chwili, a to z powodu, że władza szkolna zabroniła wziąć udział w gonitwie uczniom, którzy się już do tego byli przygotowali.

Następny bieg był już przez to bardzo interesujący, że wzięły w nim udział dwie osady niewieście, z których jedna przyjęła barwę błękitną, druga zaś wystąpiła w kolorach sokolich, t. j. granatowo-amarantowych.

Po daniu znaku przez starterów z punktu, „Błękitne” wyprzedziły łódź współzawodniczącą i stale utrzymywały między sobą, a tą ostatnią dyktasem kilku długości łodzi. I wszyscy nie wątpili, że nadobne „granatowo-amarantowe” wioślarki zostaną smotnie zdystansowane, gdy wtem...

Ale... qui embrasse trop, na ręk! Szusność tego przysławia sprawdziła na sobie w całej rozciągłości osada „Błękitnych”. Nie dość im bowiem było pewności zwycięstwa i chciały być uczynić jeszcze efektywniejsze! W tym zapale przeoczyły mieliznę, znaną nawet laikom... Jeden suchy grzyzt, jedno kwinienie się uniosło całą załogę i... łódź osiadła na piasku! Tymczasem „Granatowo-amarantowe”, najwiedźniej zwolenniczki zasady: „Festina lente”, pomknęły naprzód. W łodzi „Błękitnych” wrzoco. Rozgorączkowane wioślarki pobudzały do czynnej akcji ratunkowej sternika, który zrzucił, że względu na obecność dam, tylko... pychę z serca i, wzdysząc do wody, łódź nareszcie zepchnął.

Już było jednak po czasie! Już bowiem przebrzmiały frenetyczne okrzyki, których nie skąpiła licznie zebrana rzesza platyni, i jeszcze liczniej — bezpłatnych widzów. Bezspornie, do entuzjazmu publiczności przyczyniła się i ta okoliczność, że ze sportem wspólnie nie mając, że zwyciężyły młode i nadpodziw urodziwie białogłowy!

Gdy wrzesień przybiły do mety wioślarki „Błękitne” z rozpaczą w sercu, sędziowie uwzględniając niejako działanie siły wyższej, której interpretatorem, względnie wykonawcą był w danym razie sternik, przysądziła załozę (wyjąwszy sternika) drugą nagrodę „pocieszenia”.

Wszystkie i zawsze ślepy traś łos, niesprawiedliwość i stronność tłumów.

Trzeci bieg — dwie czterowiosłówki, przy tej samej osadzie, co pierwszy, ale z rezultatem odwrotnym. Załoga zwycięska w pierwszym biegu została zdystansowana w trzecim o ćwierć łodzi. Osadę zwycięską kierował p. Rzewuski.

Około godziny 6 1/2, zakończono gonitwy, które wykazały bardzo silnie rozwiniętą sprawność naszych wioślarzy; w niepełna bowiem 6-7 minut przebyli oni pod wodą prawie jedną wiorstę odległości.

Przez cały czas gonitw bardzo poprawnie i bezinteresownie przygrywała orkiestra strażacka.

Obowiązki sędziów przyjęli pp. Mecenas Zegmunt Węclawowski, dr Sylwestrowicz i Imrot.

Startowali pp. dr Dziekoński, Korybut-Daszkiewicz i K. Rogalewicz.

Do mniej udanych części zabawy należały przedstawienie i tańce, które się odbyły w sali istotnie pięknie udekorowanej. Niema w tem winy inicjatorów i wykonawców, ale raczej czasu, nieodpowiedniego do tego rodzaju zabaw. Główny jednak punkt, t. j. regaty udały się doskonale — więc najważniejszy cel został osiągnięty.

ŚWIECIANY.

→ Zabawa taneczna. (H. L.). Zapowiedziana na niedzielę zabawa w Nowo-Swieżanach, odbyła się w sposób, zadający kłam zarzutom ospałości, czy braku wroty w urządzaniu rozrywek, czynionym naszej prowincji.

Po grabieżi i a talentem odegranej jednoaktowej przez p. Ch. i p. Sz. oraz artystycznej grze p. Liwskiego, 14 par diarskiej młodzieży stanęło do tanów, które przy niestępnym wrocie przelagły się do 7 godzin rano, kiedy wschodzące słońce przerwało wesołą i miłą zabawę.

Serdeczne podziękowanie należy się pp. Czechowiczom, Ziolińskim, Alchimowiczom, Markowskim, Pożaryskim, Jagiełłom, p. Hansenowi, p. Molcanowowi, za bezinteresowne poparcie pomocą i wiktualiami całego przedsięwzięcia.

Wszyscy zgromadzeni żegnali się słowem „do widzenia” i obiecywali sobie spotkać się znów na podobnej zabawie, której dobry przykład dali Świeżan, urządzając szereg teatrów amatorskich, z których jeden odbył się w sobotę, przy licznej też udziale publiczności.

→ Pow. wileński. W folwarku Nowosiółki, pow. wileńskiego, zajmowała letnie mieszkanie wdowa po pułkowniku, Tridenska, przy której mieszkali jej wychowanka, Aleksandra Owsienko, dziewczyna w wieku lat 19. W tych dniach, pomiędzy opiekunką i pupilką nastąpiła gwałtowna scena; w rezultacie p. pułkownika uderzyła dziewczyna w twarz. Wówczas Owsienko wzięła sznur i poszła do lasu, gdzie się powiesiła. Znalazł ją już wisiąca bez życia. Złwki desperacji przywieziono do Wilna dla oględzin lekarskich.

→ Kiejdany. Pisze do nas z Kiejdan p. Henryk Angielski, iż pracuje obecnie nad wynalazkiem maszyny latającej, własnego pomysłu. Konstrukcja jej ma być oparta na całkiem nowych zasadach. Niestety, brak fundusów staje na przeszkodzie zrealizowania projektu. Możeby ktoś, znający się na rzeczy, sprawdził na miejscu, czy pomysł kiejdański wyłazczy rzeczywiście zasługę na uwagę, a w takim razie społeczeństwo powinno przysłać mu z pomocą. Adres wynalazcy: Kiejdany, ul. Niemiecka, d. ks. Polkusa.

Wycieczka naszych wioślarzy na Wystawę Częstochowską.

Dnia 11 b. m. wyruszyła wycieczka, urządzona przez „Zorzę Wileńską”, na Wystawę do Częstochowy. Uczestniczy 25 osób, przeważnie wioślarzy, delegatów poszczególnych Kół Rolniczych, oraz kilku na ochotnika.

Najazutrz rano nasi wycieczkowi stanęli w Warszawie, gdzie na dworcu zostali spotkani przez pp. Domańskiego i Burjana, delegowanych przez Kom. Centr. Kół Roln. Król. Później do owych panów przyłączył się p. Tadeusz Turkowski, wychowawca szkoły Rolniczej w Pszczelinie, który serdecznie i szczerze zajął się zainicjowaniem naszych wioślarzy z osobliwościami stolicy.

Wycieczka zwiedziła kościoły, stare Miasto, Zamek Królewski, Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Zachętę Sztuk Pięknych, Łazienki i inne znaczniejsze pałace, oraz Wilanów.

To wszystko sprawiło niezwykle wrażenie na naszych wioślarzach; szczególnie się podobał Wilanów. Należy się też wdzięczność serdeczna rolnikom z Korony za pamięć i serce dla nas.

Dalej wycieczka z Warszawy udała się na zwiedzenie zaszczytnie znanych w całym Królestwie Kursów Rolniczych w Pszczelinie. Kierownictwo nad wycieczką uprzejmie wzięli na siebie p. Zawisza, znany specjalista od kooperatywności rolnych, dzięki umiejętności i sprawnemu kierownictwu którego wszystko idzie sprawnie i chyżo.

ZIEMIE POLSKIE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

→ Projekt samorządu. Według krążących wśród sfer biurokratycznych Warszawy pogłoski, projekt samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego będzie gotów dopiero w grudniu r. b. i po uchwaleniu go przez Radę ministrów, przekazany Dumie Państwowej. Opóźnienie nastąpiło z powodu dokonywania w projekcie ciągłych zmian. Projekt był już prawie gotów; prezes ministrów nie zaaprobował go jednak w tej formie i polecił dokonać w nim szeregu zasadniczych zmian. Rozpoczęto więc znowu zbieranie różnych dodatkowych materiałów i danych, wobec czego opracowanie ostatecznej projektu opóźni się.

→ Przedłożenie wystawy. Wobec powołania, jakim cieszy się wystawa w Częstochowie, komitet uznał za korzystne przedłużyć jej istnienie do dn. 15 października (n. st.).

→ Z Warszawy Szkoły Sztuk Pięknych. Szkoła Sztuk Pięknych w powiększonym składzie profesorów, wkrótce już wraca do pracy. Zapisy na nadchodzący rok szkolny rozpoczęła się dnia 15 września (n. st.) w kancelarii Szkoły (Hoza Nr 33, tel. 76-16). Własny gmach Szkoły stanie nad Wisłą, na przeciw projektowanych plantacji miejskich.

→ Obrady kolejowe. W dn. 5-ym września (n. st.) rozpoczęła się w Warszawie obrada zjazdu naczelników ruchu i trakcji ze wszystkich kolei w państwie. Zjazd trwać będzie 2 tygodnie.

→ Rozrost Warszawy. Wobec drożyzny mieszkań w Warszawie, wielu rodzin, zamieszkających na leńskich wsiach, koleji Grójeckiej, chce pozostać tam przez zimę, szczególnie w tych miejscowościach, gdzie cena mieszkań nie jest wygórowana. Z tego powodu zjazd kolei zostawił nadal 2 pociągi spacerowe zimowe. To samo powtarza się na kolejach Jabłonna-Wawer.

→ Parcelacja w Łęczyńsku. W ostatnich czasach, jak pisał do „Gazety Kalskiej”, wielka liczba majątków ziemskich idzie w powiecie łęczyńskim na parcelację.

Wskutek tego w powiecie są gminy, gdzie niema ani jednej większej własności.

→ Wystawa pracy kobiet w Kaliszu ma być otwarta w dniu 27 września.

śnią i trwać będzie dwa tygodnie. Zadeklarowano bardzo wiele ekspozycji.

→ Emigracja na Syberję. Wśród pracowników hut, kopalni i zakładów przemysłowych Zagłębia dąbrowskiego, jak stwierdzają pisma tamtejsze, dnie się zauważają pewne zainteresowanie się emigracją na Syberję.

Na ustach większości robotników jest wyraz „Syberja”. Niekiedy jednak mówią o niej, ale nawet przygotowują się do emigracji.

→ Lokat mularski w Warszawie przetrwał się w strajku, do którego przystąpiła większość robotników budowlanych, żądających — między innymi — 8-godzinnego dnia pracy. Wobec tego, kamienicznicy i przedsiębiorcy postanowili sprowadzić robotników z zagranicy, a przedewszystkiem z Litwy i Białorusi. Gdy ostatecznie nie chcieli spieszniej na ratunek kapitalistom warszawskim, postanowili uciec się do arteli z głębi Rosji. Niekiedy pracodawcy już to uczynili, a mularzom wielkorosyjskim tak się Warszawa spodobała, że zamierzają pozostać w niej na stałe. Jest to kolonizacja — nie rzadka.

→ Przesłanie pod Warszawą (stacja kol. Warsz.-Wied.) uważany dotąd za wieś, osadę i starania o przekształcenie go na cmentarz, w miejscowości tej osiedli się teraz coraz więcej warszawian wobec drożyzny mieszkań w stolicy.

GALICJA.

→ Pomnik Karłowicza w Zakopanem. Dnia 12 (25) b. m. w południe odbyło się uroczyste w Zakopanem odsłonięcie pomnika s. p. Mieczysława Karłowicza, który w d. 8 lutego n. st. zginął tragiczną śmiercią, zasypany śnieżną lawiną. Już w kilka dni po tragicznym wypadku powstała w łonie wielbicieli talentu s. p. zmarłego myśl wzniesienia pomnika znakomitego muzyka.

W niepełna pół roku na miejsce tragicznego wypadku, w dolinie pod małym Kościelcem, na tle niebotycznych szczytów tatrzańskich, stanął pomnik kamienny. Jest to wielkich rozmiarów blok granitowy, z napisem: „Mieczysław Karłowicz, zginął zasypany śnieżną lawiną d. 8 lutego 1909 r. Non omnis moriar”.

W smutnej uroczystości wzięło udział całe Zakopane. U stóp pomnika już przed oznaczoną godziną, zebrali się sekcje turystyczne: Towarzystwo tatrzańskie, zakopiański oddział narciarzy i niezliczona liczba publiczności.

Szereg mów pod pomnikiem s. p. Karłowicza rozpoczął artysta-malarz p. Skotnicki. Następnie odczytano telegramy od Tow. turystycznego w Warszawie, węgierskiego Tow. turystycznego i innych.

Z ramienia Tow. tatrzańskiego przemówił prof. Kulczyński, wreszcie imieniem sekcji turystycznej, w której s. p. Karłowicz gorliwie pracował, zabrał głos dr. Panek. Pod pomnikiem złożono wiele wieńców.

→ Pomnik Andrzeja hr. Potockiego we Lwowie. Komitet budowy pomnika s. p. Andrzeja hr. Potockiego, mającego stanąć na wałach gubernatorskich przed gmachem namiestnictwa, nie ogłaszał konkursu, lecz zwrócił się z zaproszeniem do siedmiu artystów polskich i oni tylko stanęli do konkursu.

W gronie zaproszonych są nazwiska następujące: Madejski, Szymanowski, prof. Laszka, Dunikowski, Godebski, Czarnowski i Szezechowski.

Warunki konkursu pozostawiają artystom zupełną swobodę w tworzeniu dzieła; zastrzegają tylko, ażeby postać s. p. Potockiego przybrała była strojem polskim, z dełką, zarzuconą na ramiona.

ZABÓR PRUSKI.

→ Nowy kanclerz a polacy. Jakie uczucia żywi nowy kanclerz niemiecki względem polaków, było dotąd niejasne. Chociaż nikt nie spodziewa się, aby odważył się oddać polakom sprawiedliwość, i aby nastąpiła zmiana kursu, nie było można wskazać na nic, co dowodziłoby, iż plynie z prawem hakatystycznym. Dopiero teraz ujawniły się jego uczucia, z okazji poświęcenia pamiątkowej wieży na cześć Bismarcka w Chełmie. Niemcy tam zgromadzeni wyśiali do niego depeszę wyrażającą nadzieję, że znajdą w nim pomocnika w walce o utrzymanie niemieczyny na kresach wschodnich. Na to p. Bethmann-Hollweg odpowiedział między innymi w tych słowach: „Utrzymanie i wzmocnienie niemieczyny na kresach wschodnich jest meim zadaniem, które zgodnie z tradycjami wielkiego męża stanu, uczęszającego obecnie w Chełmie wieżę pamiątkową, prowadzić będę w dalszym ciągu bez wahania”.

→ Dodatek „bez wahania” z pewnością uraduje hakatystów, bo zarzucałi oni niejednokrotnie polityce rządu w sprawie polskiej w Prusach, że była sprawą i nie jednolita. Ks. Bülow przeto przy każdej sposobności podkreślał to, iż „bez wahania” służy hakatystom, i ani na chwilę nie zmniejsza nacisku polaków. Nowy kanclerz nauczył się od niego uległości zupełnej wobec „rządu w Prusach”, jakim jest obóz hakatystyczny i obecnie demaskował się jako sługa „towarzystwa kresów wschodnich”.

AGITACJA PRZECIW WOLNOŚCI SUMIENIA.

→ „Kołok” podaje treści odezwy i próby najpodważalsze, rozpowszechniane wśród ludności wiejskiej na Wołyniu.

Dokument nosi na sobie wyraźną pieczęć inspiracji Ławry początkowej i przesłanki jest zupełnie określone politycznymi tendencjami.

→ Obrona prawosławia — pisze odezwa — przed naporem wiozącego innowierstwa jest istotną koniecznością państwową. Na zachodzie Rosji wiara i narodowość są jednoznaczne. Zmiana prawosławia pociąga za sobą zmianę narodowości. Skatolcony zachodni rusin przestaje uważać siebie za rosyjanina i przechodzi do szeregu Polaków.

→ Treść próby, pod którą zbiera się podpis, jest następująca:

„Wasza Cesarska Mość! Na kolanaach błagamy, wywab ziemię naszą od obcej przemoży, nie zatwierdzaj ułożonego przez Dumę Państwową zgnębienia dla Rosji prawa o wolności przechożenia na inne wyznanie. Potrzebne dla niewielu odszczepieńców prawo to, wniesie smutek do serc ludzi rosyjskich, da prawo i powód do naigrawania się innowierców nad naszą wiarą i grozi wielu nieszczęściami w przyszłości”.

Za granicą.

Chiny, Japonia i Rosja.

Uwaga kół politycznych zwróciła wiadomość o zawarciu przez Chiny i Japonię konwencji militarnej. W Petersburgu uznano tę wiadomość za prawdopodobną. Obecnie londyński „Times” zapewnia, że Chiny i Japonia porozumiały się pozaatem co do innych spraw spornych. Tych spraw było dość dużo. Dotyczyły one przeważnie stosunków handlowych i terytorjalnych. Ustępstwa są podobno zobopólne. Półwysp Czientao Japonia odstąpiła ostatecznie Chinom, które ze swej strony przyrzekły uwzględnić interesy Japonii przy budowie eksploatacji kilku kolei.

Prasa amerykańska, zwłaszcza „New-York Herald”, nadaje porozumieniu chińsko-japońskiemu znaczenie pierwszorzędne wydarzenia politycznego. Między Japonią a Chinami wyniki niedawno bardzo ostro zatarg dyplomatyczny, który, jak się zdawało, czynił wojnę nieuniknioną. Zachowanie się Japonii było wprost wyzywające. Lecz Chiny, które w notach dyplomatycznych i innych wystąpieniach protestowały przeciwko planom zaborem Japonii, nagle umilkły i ustąpiły, zgadzając się na wszelkie jej żądania.

Że Chiny ustąpiły, nie było to dla Japonii wynikiem politycznym, lecz niejednym. Za przynajmniej z uwagi na militarną przewagę Japonii. Był to niewątpliwie jeden z czynników decydujących, lecz nie jedyny. Za przynajmniej Japonii ustępstwa w Mandżurji południowej, Chiny otrzymały równowagę korzyści na północy, gdzie muszą bronić swej granicy od ekspansji rosyjskiej. Najważniejszym czynnikiem pojednawczym w ostatnim zatargu chińsko-japońskim było właśnie stanowisko obu tych państw wobec sąsiada północnego, jednakowo groźnego dla Chin i dla Japonii. W chwilach zwrotnych swej polityki Japonia umie przechręcać na swoją stronę szale sympatii Chin, stawiając im przed oczy niebezpieczeństwo rosyjskie.

Zmiany w gabinecie austriackim.

Wydawany w Zagrzebiu dziennik „Kroat. Korespondenz”, powtarza za pismem „Obzor” rozmowę z pewnym posłem słowiańskim w sprawie zmian w gabinecie austriackim.

Według tego wywiadu, jako główny warunek dalszych rokowań między stronami, uprawiającymi obustronne, a dążącymi do wznowienia owocnej pracy prawodawczej w parlamencie, uznano dokonanie pewnych zmian w gabinecie. „Obstrukcyjniści” żądali podobno ustąpienia ministra sprawiedliwości, dr. Hohenbuegnera, i ministra oświaty, bar. Stürgkh'a. „Obzor” utrzymuje natomiast, że „obstrukcyjniści” żądali również ustąpienia ministra skarbu, dr. Bilinskigo, a katolicy czeszy chcieli, aby czeskim ministrem-rodakiem mianowano na miejsce dr. Zaczka — dr. Hrubana.

Z tego samego źródła donoszą dalej, że bar. Fuchs ma zostać ministrem sprawiedliwości, poseł Pergelt — ministrem oświaty, a dr. Głębiski ministrem skarbu. Dotychczasowy prezes Izby posłów, dr. Patai, ma otrzymać tytuł ministra robót publicznych, a dr. Sylwestertę ministrem kolei.

Uroczystość w Marjebadzie.

Czytamy w „Gazecie”. Bawijąc na kuracji w Marjebadzie Edward VII. przesał cesarzowi austriackiemu z okazji dnia jego urodzin piękny biust bronzowy, przedstawiający króla w mundurze austriackiego marszałka polnego. Wczorajem odbył się w sali Białej kurhausu uroczysty bankiet. Chociaż król Edward bawi w Marjebadzie incognito, jako Duke of Lancaster, zaproszenia na bankiet miały charakter urzędowy. We wspaniałe przybranej sali zebrali się grono kilkunastu osób zaproszonych. Podczas bankietu król Edward wygłosił serdeczny toast na cześć cesarza.

Cesarz nadesłał do króla Edwarda telegram z podziękowaniem za życzenia i za podarunek.

Cholera na Morawach.

Pisma czeskie donoszą, że w Napagedl stwierdzono u jednej z osób, jadących pociągiem pośpiesznym, rosyjanki, nazwiskiem Borkowskiej z Petersburga, chorobę, której objawy wskazywały, że jest to cholera. Chorą przewieziono do szpitala, wagon, którym jechała, odczepiono i zarządzone potrzebne środki sanitarne. Wśród ludności w Napagedl panuje z tego powodu ogromne zaniepokojenie.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 16 i 17 (29 i 30) sierpnia.

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

UNIwersytet warszawski.

Warszawa. Ministerjum oświaty zezwoliło na przyjmowanie do uniwersytetu warszawskiego na wszystkie fakultety, prócz matematycznego, seminarzysty, którzy ukończyli sześć, lub cztery klasy ze stopniem 4 z języka rosyjskiego, jednego z języków starożytnych, matematyki i z zadawalającym stopniem jednego z języków nowożytnych. Nie odpowiadający tym warunkom, jak również pragnący wstąpić na wydział matematyczny, powinni składać w uniwersytecie egzaminy uzupełniające. Przyjmowanie prób przedłużono do 13 września r. b.

STREJK MULARZY.

Warszawa. Z powodu przeciągającego się strejku mularzy, komisja budowy gmachów Banku Państwa zawiadomiła przedsiębiorców, że, o ile roboty nie rozpoczną się w dn. 17 sierpnia, sprowadzeni będą mularze z innych miejscowości.

SPRAWY FINLANDZKIE.

Petersburg. Najwyższe zezwolenie na odroczenie terminu rozpatrywania sprawy o zmniejszenie ilości gubernii w Finlandji aż do czasu, kiedy praktyka da odpowiednie wskazania.

CHOLERA.

Petersburg. W ciągu ostatniej doby zachorowało w stolicy 26 osób, zmarło 12; pozostaje chorych 305.

W OBAWIE CHOLERY.

Odesa. Z powodu zarządzeń sanitarnych w Turcji, francuskie towarzystwo parowców „Messageries maritimes” odmawia przyjmowania podróżnych do Kostantynopola.

ZAMACH I SAMOBÓJSTWO.

Odesa. Usunięty niedawno inspektor szkoły miejskiej, Otto, przyszedł do szkoły dla złożenia obrachunków kasowych nowomianowanemu inspektorowi Tiszkiniowi. W trakcie rozmowy rzucił zapaloną zapalniczką na dokumenty, oblane zawczasu benzyną, a następnie wybiegł w korytarz i zastrzelił się. Ofiarą pożaru stał się Tiszkini.

ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRABIEŻE.

Tyflis. Przy ulicy Aleksandrowskiej, we własnym mieszkaniu, dwóch nieznanych ludzi zamordowało żonę gen. Trejakowa.

Sumy. W d. 14 sierpnia, w powiecie tutejszym zabito w celu grabieży 2 kasjerów cukrowni Leszczyńskiego, wiozących 2,600 rb. Ranieni zostali woźnica i konie. Pieniądże ocalały; zabójcy zbiegli.

ZAJĘCIE W WIEZIENIU.

Ekaterynosław. Skazani na ciężkie roboty, znajdujący się w więzieniu gubernialnym, usiłowali zbiedz podczas przechadzki. Dwaj z nich przekradli się za ogrodzenie. Dozorcy i wartownicy udaremniili ucieczkę. Dwóch więźniów, zabito, jednego zraniono.

WYŚCIG SAMOCHODÓW.

Ryga. Na wyścigu samochodów Petersburg-Ryga, pierwszym przybył do Petersburga samochód firmy Opiel.

Jutro w Rodenpois, w pobliżu Rygi, odbędą się wyścigi na szybkość.

KATASTROFY W KOPALNIACH.

Sosnowiec. W kopalni „Jan”, w pobliżu Dąbrowy, podczas robót o godz. 4 rano przewiercono wypadkowo otwór do starego, zawalonego sztybu, zatopionego wodą, która zalała kopalnię „Jan”. W chwili katastrofy było 26 górników. Akcja ratunkowa prowadzi wszystkie miejscowe oddziały ratunkowe. Akcja jest nader utrudniona wobec braku sztybu zapasowego. Sztyb wentylacyjny jest nawpół zburzony i przedostanie się tą drogą do kopalni można będzie tylko po upływie 2 dni. Zachodzi obawa, że wszyscy robotnicy zatopionego sztybu zginęli.

Charków. W kopalni koło Masekowi wybuchł pożar w jednym z sztybów. Zginęło 4 robotników.

Cardi. W jednej z kopalni zerwały się dwie windy, które wjechały 34 robotników; 5 zabitych, 16 rannych.

PRZESILENIE W GRECJI.

Pariz. Według informacji Ag. Havasa, otrzymanych z Aten, w tamtejszych sferach urzędowych zapewniają, że dziś ma być wydany dekret, zawierający amnestję dla oficerów, którzy brali udział w ruchu. Wojska powrócić mają do koszar.

Ateny. Agencja ateńska komunikuje, że nowe ministerjum w polityce zewnętrznej powołuje się użyciem szerszego zamiatowania pokozu. Ministerjum przedstawia Izbie projekty reform, gwarantujących normalny rozwój i umiejętnie korzystanie z dochodów kraju.

Wobec dekretu o amnestji dla wojskowych, wojska powróciły do koszar bez żadnych zajść. Opinia społeczna i gabinet oczekują z zaufaniem zwolania Izby deputowanych. Oficerowie i wojska powracające do miasta witaly entuzjastycznie króla.

Przywódca ruchu, pułkownik Bor-

las, zalecił im pozostawanie w granicy legalności i karności.

STARGIE POGRANICZNE.

Salonica. Na granicy czarnogórskiej w pobliżu Berano, we wsi Wielkiej, od trzech dni odbywa się wymiana strażów pomiędzy czarnogórcami a albańczykami. Powód do walki dał spór o pastwiska, położone na terytorjum tureckim. Po obu stronach są zabici i ranni. We wsi Rogowa, na zachód od Ipeku, albańczycy napadli na oddział, odbierający broń od ludności i ściągający podatki. Oddziałowi posłano posiłki. Do Ipeku przywieziono 8 oficerów albańczyków z Monastyr, 6 z Gweli. Aresztowano ich za propagandę przeciwkonstytucyjną.

ZAMACH NA SANDANSKIEGO.

Salonica. Kiedy Sandanski w noc wychodził z hotelu, jakiś nieznany człowiek strzelił do niego z rewolweru. Kula trafiła w pierś. Rana jest ciężka. Towarzyszy Sandanskiego, Chandezjow, lekko ranny. Władze aresztowały pięciu bułgarów, podejrzanych o udział w tym zamachu.

SPRAWY PERSKIE.

Tebis. Ukazuje się znowu znaczna liczba przybyszów z Kaukazu. Pogłoski o licznych egzekucjach politycznych w Tebisie dodają śmiałości fidajom miejscowym i ich przywódcy, Sattar-chanowi. Otrzymano wiadomość o uroczystym pokaniu, urządzonym w Agar przez Rachim-chana oficerom rosyjskim, udającym się na wycieczkę połowa do Karadag.

Na drodze „Ardebil-Tebris”, dzięki zarządzeniom konsulatów rosyjskich, przywrócona została komunikacja. Z Ardebil przybyła karawana z 200 wielbłądów z towarami rosyjskimi; oczekiwane jest przybycie innych także karawan.

Tebis. Z Urmji komunikują, że dla obrony wioślarzy prawosławnych wsi Margeriz od gwałtów osiadłych tam kurdów, wysłano konwoj konsulat pod wodzą kapitana Lewestama, w celu zaprowadzenia kurdom opuszczenia wsi. Kurdowie spotkali konwoj strażami, na co strzelali zaczął także konwoj. W potyczce raniono 2 strzelców; kurdowie stracili 20 ludzi.

Teheran. B. minister poczty, Euhod-daule, ukrył się w misji rosyjskiej.

STREJK W SZWECJI.

Sztokholm. Dwaj deputowani Riksdagu i były premier Bekman, członek komitetu centralnego partii liberalnej, przedstaw

Friedrichshafen. O godz. 4 m. 30 Zeppelin wzniósł się w powietrze w swoim aerostacie i podał w kierunku Rawensburga.

AWIATYKA.

Mantes. Przeznaczony dla fortecy Bulfort aerostat „Liberté”, dokonał pierwszego próbnego wlotu, uwieńczonego zupełnym powodzeniem. W gondoli aerostatu znajdowało się 7 osób.

KONGRES LEKARSKI.

Budapeszt. Otwarto międzynarodowy kongres lekarski. Obecnych 400 uczestników, pomiędzy nimi wybitni przedstawiciele medycyny z obu półkul i delegaci jurzędowi prawie wszystkich państw. Są także lekarze z Warszawy.

Wiedeń. Na zebraniu komitetu lekarzy czeskich w Pradze postanowiono ze względów politycznych nie brać udziału w kongresie lekarzy w Budapeszcie. Biorą w nim udział lekarzy słowiańskich polacy, o udziale rosyjan nie wiadomo. Czesi solidaryzują się w danym wypadku z bułgarami, słowakami, serbami, słoweńcami, chorwatami. Rezolucja czeskich, zredagowana po francusku, rozesłana została wszystkim uczestnikom kongresu.

PODROŻE MONARSZE.

Ischl. Cesarz Franciszek-Józef wyjechał do Innsbrucku.

W IZBIE ANGIELSKIEJ.

Londyn. W Izbie gmin Asquith wykazał wynik prac komisji obrony państwowej. Nowa Zelandia wyraziła gotowość wzięcia na siebie części wydatków na flotę wojenną. Kanada i Australia zamierzają ufundować własne floty. Przewidziano również utworzenie floty na oceanie Spokojnym dla Dalekiego Wschodu, mającej się składać z trzech oddziałów — po jednym dla wód indyjskich, australijskich i chińskich. Każdy z tych oddziałów składać się będzie z opancerzonego krążownika typu „Indomitable”, trzech krążowników klasy 2-ej, sześciu kontroptorów i sześciu łodzi podwodnych.

SAMOBÓJSTWO REDAKTORA.

Kopenhaga. W pokoju hotelu „Nationala” zastrzeliła się młoda para, przybyła do Kopenhagi przed paru dniami. W księdze przyjeżdżających samobójcy zapisani byli, jako: redaktor Karol Ostrem z żoną. Z pozostałych listów przypuszczać należy, że zmarły był redaktorem dziennika wyborczego „Wyborgnietter”.

CHOLERA NA ZACHODZIE.

Rotterdam. Zarejestrowano jeszcze parę podejrzanych wypadków zachorowań. Między innymi, zachorowało kilku ludzi na statku, na którym zmarło wskutek cholery dziecko.

Paryż. Z powodu obawy zalecenia cholery z Rosji, dekret rządowy poleca zatrzymywanie i izolowanie wszystkich podróżnych, przybywających z Rosji, a uznanych przez lekarzy za chorych na cholere lub podejrzanych. Dekret niezałącza ogólnych sanitarnych wszystkich podróżnych, przybywających z miejscowości zagrożonych.

KATASTROFA NA MORZU.

Friedrichshaven. Parostatek „Johan Albert Wismara”, płynący z ładunkiem drzewa z Rygi do Holandii, zderzył się z żaglowcem „Eristilfred” z Rygi. Żaglowiec poszedł na dno. Z załogi uratowano kapitana i 5 majtków.

ROZMAITOŚCI.

Edison o maszynach do latania. Edison, który od lat kilku zapowiada wybudowanie motoru o jak największej sile, a jak najmniejszej wadze, ale dotąd z podobnym

motorem nie wystąpił, rozmawiał z pewnym reporterem o przyszłości maszyn do latania, a rozmowę tę ogłosił „New York Times”. W ciągu 10 lat — mówił Edison — maszyny do latania służące będą do przewożenia poczt. Oczywiście, rozumie się samo przez się, że przewozić będą również podróżnych. Dziś podróż taką maszyną zależy za mało od zręczności aeronauty, a tymczasem, jeżeli maszyną do latania ma posiadać faktyczną wartość, powinna być niezależna od osobistej sprawności kierownika, a przede wszystkim posiadać zdolność ruchu bez względu na stan atmosfery. O to właśnie chciał każdemu wynalazcy, ale łatwo stawiać żądania, a trudno je wykonać. Reporter, widocznie obdarzony fantazją prawdziwie amerykańską, zapytał Edisona: „Czy jest możliwym taki wynalazek, zapożyczony z motoryzacji z ziem bez drutów zapiętych w elektryczność motor w powietrzu?” Logika, wykładana w VII klasie gimnazjalnej powiada, że „wszystko, co się da pomyśleć, może istnieć” — więc też Edison, mimo, że nieuczestniczył do żadnego gimnazjum, oświadczył: „Nie ma powodu twierdzić, aby coś podobnego było niemożliwym. Wogóle musimy być przygotowani na wynalazek, któryby maszynę do latania zamienił z zabawki na rzecz praktyczną. Wtedy maszyna do latania stanie się potęgą na wypadek wojny”.

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 17 sierpnia 1909 r.

Nasirby Gieldy.	
Wartości dywidendowe	slabszy
papierami lokacyjnymi	d. moeny
Londyn 3 mies.	czeki 94.40
Berlin 3 mies.	czeki 46.17
Paryż 3 mies.	czeki 87.40
4% Renta państwowa	87.70
5% Pożyczka wewn. 1905 r. 1 em.	100.—
4 1/2% „zewnątrzna 1905 r.	100.1/2
5% „wewnętrzna 1906 r.	100.—
5% Oblig. skarbu Państwa	439.—
5% Promiowa 1 em. 1864 r.	320.—
5% „II 1866 r.	292.—
5% „III (szlachecka)	86.70
4 1/2% obl. Petersb. miejsk. Tow. Kr.	85.1/2
4 1/2% Hst. zast. Wileńsk. B—ku Z.	85.1/2
4 1/2% Moskiewsk.	85.1/2
4 1/2% Charkow.	85.1/2

Stan pogody.

Spostrzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole jutrkiw.

Z dnia 15 sierpnia.
Ciśnienie barometryczne w mm. 747.7
Temperatura powietrza według C: 18.5
a) średnia temperatura

b) maximum	26.1
c) minimum	10.4
Chmurność w 10 st. syst.	10.4
Wilgotność powietrza:	
a) absolutna	60%
b) stosunkowa	72%
c) wzd. hygrom.	72%
Kierunek i siła wiatru w m/sec:	
a) o 7-ej z rana	WNW 0.0
b) o 7-ej w poł.	SSE 0.0
c) wieczór o 9-ej wiecz.	
Ilość opadów w mm.	
Uwaga. Jutro przewidywany jest dzień jasny.	

Redaktor i wydawca

WOJCIECH BARANOWSKI.

ŚLUB.

Dnia 7 września (25 sierpnia) r. b. odbył się ślub panny Marii Swidowskiej z Hranicz z p. Stefanem Gieysztołem z Szatupia. Wobec rozsyłania zawiadomienia o ślubie składamy ofiarę na ochronę w Radoszkowicach. Krównych i znajomych prosimy, aby kosztą na pesz zechcieli ofiarować również ten cel na ręce ks. diekana Białoskiego, poczta Radoszkowice.

„1835”
UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE.
ROSYJSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ KAPITAŁÓW I DOCHODÓW
założone w 1835 roku.
Majstarsze w Rosji i jedyne Rosyjskie Towarzystwo, zajmujące się wyłącznie i specjalnie ubezpieczeniem na życie.
Kapitały Towarzystwa w gotówce około 40,000,000 rubli.
Szczegółowe informacje na każde żądanie wysyłają się pocztą bezpłatnie.
Główna Agencja znajduje się w Wilnie we własnym domu Towarzystwa, Prospekt Ś-to Jerski № 24.
Główny przedstawiciel
I. A. MENDELEW.

W SUKIENNO-BIAŁYNYM MAGAZYNIE
T-wa Br. „M. i Sz. BAWER”
z powodu zwinienia interesu
LIKWIDACJA
wszystkich towarów.
Ul. Niemiecka № 24. 1010a Ul. Niemiecka № 24.

3-2-1000a
Niklowanie i pobielanie
samowarów, naczyń i innych przedmiotów dokonywa się na sposób zagraniczny po cenach przystępnych
W FABRYCE WYROBÓW METALICZNYCH I LAMP
Tow. R. Romerowskiego i J. Szkolnickiego
Obstalniki przyjmują się w fabryce ul. Kijowska, dom własny № 40, oraz w Oddziale: róg Zawalnej i Szpitalnej w magazynie J. Szkolnickiego.

1835.
Rosyjskie Towarzystwo ubezpieczenia kapitał. i dochodów
założone w roku 1835
podaje do ogólnej wiadomości, że W-ny Władysław Lewoniewski został mianowany Inspektorem Towarzystwa dla gubernji Kowieńskiej i Grodzieńskiej.
Jeneralny Reprezentant Towarzystwa na Litwę i Białoruś
I. Mendelew.
3-2-1003a

W 7-10 klasowej Szkole Handlowej Żeńskiej
J. BARSZCZEWSKIEJ
Siedlce, Ogrodowa 40
egzaminu wstępne i warunkowe 5 do 12 września, zapisy uczniom od 25 sierpnia.
Wpisowe następujące: w 1 przygotowywaczej 30 rb. roczne, w 2-jej 60 rb., w 3-iej 70, w 4-iej 80, w 5-iej 90, w 6-iej 100, w 7-iej 110, w 8-iej 120, w 9-iej 130, w 10-iej 140. Całkowicie utrzymanie w pensjonacie 250. 1015a

DRZEWO NA SEZON ZIMOWY
9 arsz. szczapa, sosnowe, brzożowe i olaszyna rozmaitej grubości, szej kubek, brzożowego i sosnowego szczapa 8 wersz, szej z dostawą 4 rb. 65 kop. poleca 3-1-1014a
S. GORDON, prosp. Św. Jerzego № 35, telef. 875.

Tanie zimowe mieszkania w majątku Warkach.
Pocztą, telegraf, telefon, wodociąg, kąpiele, wanny, szlafkawa na jeziorze. Dwie restauracje. Na zamówienie lokatorów wszelkie prowizje dostarczane są do domu. Komunikacja omnibusami i samami. Szczegółowych informacji otrzymać można w maj. Warkach. Telefon № 479. 3-1-1012a

Komu potrzeba, to kupuje! — Komu nie trzeba, kupuje na zapas!
Wszystkim wiadomo, że **MAGAZYN SUKIEN**
S. GARBERA
ul. Niemiecka d. № 18
odznacza się zawsze estetycznością gustu i doskonałością towarów, teraz ten magazyn z racji zawieszenia handlu
LIKWIDUJE SIĘ
i wszystkie towary, w tej liczbie i z ostatniego sezonu, wyprzedają znacznie 10-2-1007a
NIŻEJ cen fabrycznych.

DO WYDZIERŻAWIENIA
FERMA
i wielki piękny ogród
w mająt. Warkach telefon 479.
3-1-1011a

Dla uczniów
w Mińsku lit.
mieszkanie, troskliwa opieka, — higieniczne utrzymanie, na miejscu nauka języków: francuskiego, niemieckiego i angielskiego.
Wiadomość: **Władysław ŁASZCZ**, ul. Zacharzewska dom Rubinsteinja.
3-1-4001a

DO WYDZIERŻAWIENIA
Tartak
W mająt. Werki, 5 wiorst od Wilna, nad brzegiem rz. Wilji, z motorem wodnym. Na tartaku można być prowadzona najrozmaitsza fabrykacja, wymagająca mechanicznego motoru. Informacje: w mająt. Werki, gub. Wileńskiej, telefon 479.
3-1-1013a

Pensjonat
dla panien obywatelskich, kształcących się w Warszawie, **Wiejska № 19**
Otwarcie 1-go września. Objaśnienie udzielają kierowniczki. 6 4 991a
Zofia Sokolowska, Piękna 5, Zofia Radziejewska, Bracka 4. Telefon 121 86.

Potrząsacze do nawozów sztucznych
„Nowa Westfalja”
o ruchu łańcuchowym, rozwiązały stanowczo kwestję racjonalnego stosowania nawozów sztucznych, polegającą na równomiernym ich rozdzieleniu.
WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO
Tow. Akc. 10-9-856a
Tadeusz Kowalski i A. Trylski
Wilno, prospekt Ś-to Jerzego № 32.

W VII kl. zakładzie naukowo-wychowawczym żeńskim z pensjonatem i klasą wstępną
ANNY JASIEŃSKIEJ
Warszawa, ul. Hr. Berka 8.
Zapis uczennic rozpoczyna się 20 sierpnia. Kurs nauk 4 września n. st. Egzaminu wstępne 2-go i 3-go września n. st. 3-3-929a

NAJLEPSZE DO MYCIA SĄ
MYDŁA
Przetłuszczone higieniczne, delikatnieją skórę i chronią ją od wpływu temperatury
wyróbu Apteki W. Malinowskiego,
Nowy-Swiat 35, w Warszawie. 1241a

P. DOWBOR w Wilnie, ulica Wielka № 25, (d. Giełzera).
Trumny i wianki z własnych fabryk
(dębowa od 25 rub. metalowa od 30 rb.) **DAMSKIE STROJE ŻALOBNE.** Firma podejmuje się całkowitego urządzenia pogrzebów według wszelkich obrządków chrześcijańskich. Ceny niższe, niż we wszystkich mniejszych tego rodzaju przedsiębiorstwach. Stara i posiadająca zaufanie klienteli firma P. Dowbor, pozostając od założenia pod osobistym kierownictwem właścicieli, nigdy w obca ręce nie przeobraziła i mała nie wspólnie z sąsiadującą obok żydowską firmą „Immortel”.
170a

E. POPŁAWSKI
Grodno, ul. Bankowa
SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH, NASION I NAWOZÓW SZTUCZNYCH
Poleca najtaniej:
Garnitury parowe młocarniane, Elewatory, Samopodawacze, Bukowniki do konieczyny.
52-0-632a

DOM HANDLOWY
Br. A. i J. ALSZWANG.
FABRYKA BIELIZNY I WYPRAW,
ma zaszczyt zawiadomić Sz. publiczność, że po gruntownej przebudowie magazynu, przy tymże magazynie otwarty został
Oddział modnych towarów manufakturnych
Specjalny salon dla sukien, kostiumów, okryć i szub, pod kierunkiem doświadzonego krawczy i krawczyń, sprowadzonych w tym celu z Paryża, którzy pracowali w pierwszorzędnym domach: Dussé i Worta.
Wszelkie obstalniki będą wykonane podług modeli paryskich. 13-8-895a
Pracownia przy magazynie. ||| Wykonanie najpiękniejsze.
CENY UNIARKOWANE.

Pozostając pod zarządem Ministerjum Oświaty.
Kursy buchalteryjne dla osób pici obcoja.
N. J. i A. J. MOCHOWYCH. — Wilno, Kazanka № 7.
Początek zajęć 20 sierpnia. Na wydziale głównym są wykładane: buchalteria, arytmetyka handl., korespondencja handlowa, ekonomia polityczna, oraz prawo handlowe. **Opłata rb. 75.** Przygotow. języka rosyjskiego i arytmetyki — bezpłatne. Egzamina ostateczne w listopadzie. Przy kursach praktyczne zajęcia buchalteryjne. Kancelaria kursów otw. od g. 10-11 r. i od g. 2-5 po poł. 7-7-890a

KURSY PEDAGOGICZNO-NAUKOWE
DLA KOBIET
pod kierunk. K. Procezek.
Założone przez Katolicki Związek Kobiet Polskich w Warszawie, Bracka № 13 (róg Alci Jerolimskich).
Z dwoma wydziałami: matematyczno-przyrodniczym i historyczno-literackim. Rok pierwszy, ogólnie-kształcący. Laboratorium chemii na miejscu. 3-3-928a
Zapis codziennie do 15-go września n. st.

SZKOŁA HELENY KLUSZYŃSKIEJ
Przygotowują się chłopcy i dziewczynki do wstępnej i I-iej klasy średnich zakładów naukowych rządowych i prywatnych. — Zapis dzieci i wszelkie informacje codziennie od godz. 11-1 i 5-7. Początek roku szkolnego 22 sierpnia. 3-2-978a
Antokolaki brzeg № 9, dom własny.

Licytacja
d. 18 sierpnia, we wtorek o godz. 11 zrana przy ul. Trockiej, w podwórzu domu pod № 11 odbędzie się licytacja różnych mebli, lustro, dwóch tramwajów, pomp do gaszenia pożaru, sanek i innych sprzętów. 3-3-997a

Ogłoszenia drobne.
Biuro nauczycielskie M. Ba-ginskiej, Wilno, Żandarmki 7 — poleca nauczycielski, bony, cudzoziemski. 12 6 296a
Do sprzedania meble miękkie, tremo, stół jadalny i lampka wisząca. Garbarska 5-23. 2-1-2497

Dentysta Nowiński,
gabinet elektryczno-dentystyczny. Sztuczne zęby bez podniebienia, nie usuwając korzeni. — Różne pomy. Wyjmowanie zębów bez bólu. Wilno, prospekt Ś-to Jerski 42. 4-3-2468

Dom drewniany do sprzedania z placem za 5,000 rb. na ul. Białostockiej № 18. O warunkach dowiedzieć się można: ul. Bobrujska 22 m. 1. 4-3-2468

Dla uczniów klas młodsz. utrzymanie i troskliwa opieka Korespondencja. Wiadomość: administracja „Kurjera Litewskiego”. 6-6-292a

Do sprzedania powozy czeki, w zakładzie powozowym Stefanowicza, Żandarmki 4. 2-2-2470

Dla uczenia mieszkanie, troskliwa opieka i pianino. Opłata nie droga. Adres: Zamkowy zaułek d. № 3 m. 10. 3 3 2449

Gazeta „Komisjoner” — jedyne dobrze informuje o interesach, lokatach, kupnie i sprzedaży nieruchomości, wynajdywaniu pracy, przedsiębiorstwach, agenturach, zyskowych towarów zagranicznych i krajowych, gdzie zbyć towar i t. p. Prenumerata roczna rubla. Wilno, Wileńska 3-2. — Poszukiwani przedstawicieli, agencji, wojasze i handlowcy. 4-2-2478

Inteligentna polska rodzina może przyjąć dwóch uczniów klas młodsz. na mieszkanie; troskliwa opieka i pomoc w naukach. Zawalna 21 m. 3. 3-2-2482

Mamka młoda, zdrowa, od dziecka dziecku dziecku, poszukuje miejsca. — Oferty proszę składać w administracji „Kurjera” pod literami J. S. 3-3-2477

Mieszkanie do wynajęcia: 6 pokoi z wodociągami, wanny i wszelkimi wygodami, cena 750 rb. Adres: Mała Pohlunka d. 15 m. 3. 3-2-2470

Meble salonowe, lustro, fortepian, ciepła kuchenka, stara wiolonczella do sprzedania. — Przekupnie nie mają wstępu. Nadbrzeżna 8 m. 3. od 2-jej do 3-jej. 3-1-2492

Mieszkanie dla paniątek z muzyką i pełną opieką. Garbarska 5, m. 22. 3-1-2495

Olszyny w okragłym stanie kupię kilkadziesiąt kłoci. Oferty: Warszawa-Praga, — Brzeska 14. Olszewski. 3-3-2436

Plac do sprzedania: wyjątkowo tani. 2300 kw. sąż. przedmieście Śnipliski, Kalwaryjskie, można cały lub działka m. Informacje: Mała Pohlunka d. 15 m. 2. 3-2-2470

„Renometr” Częstocho-wa, III Aleja № 60-ty, na warunkach najdogodniejszych przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelację majątków ziemskich, nieruchomości miejskich, oraz zakładów przemysłowych. 25a

Tanio przyjmie ucznia kl. V zych gimnaz. 2-go. (Okolów, dom własny, M-Pohlunka, Żandarmki. 2-2-2469

Uczniowie zakładów średnich znajdują: mieszkanie, utrzymanie i opiekę troskliwą. Warunki umiarkowane. Zarządca: 6-8-2443

Uczniowie — lub uczennice — znajdują: mieszkanie, utrzymanie i opiekę. Warunki umiarkowane. W. Pohlunka 5 m. 3. 10-4-2443

Uczniowie lub uczennice zakładów średnich znajdują: mieszkanie i opiekę. Warunki umiarkowane. W. Pohlunka 5 m. 3. 10-4-2443

Uczniów na stancję przytulną. Troskliwa opieka. Ostrobramska 18 m. 3. 9-5-2443

W Wileńskiej gubernji powiecie. 8 wiorst od stacji Kijowskiej Anastasowskiej. poczt. w Wilnie. do sprzedania majątek: 715 dziesięcin, w tej liczbie przeszło 90 dziesięcin lasu i 68 dziesięcin łąk. Majątek może być sprzedany w całości lub też pojedynczymi folwarkami w przeprowadzeniu długu Tulejskiego banku Ziemińskiego na kupującego. Wszystkie prawie folwarki położone są wzdłuż planty kolei Petersbursko-Warszawskiej w pięknej, zdrowej okolicy w pobliżu lasów sosnowych. Blizsza wiadomość co do ostatecznej ceny i warunków kupna w głównym Zarządzie Dóbr Ponary, poczt. stacja Jewje, kolejowa Anastasowskiej. 2-2-317a

Zaraz potrzebne dwa pokoje z kuchnią. Z meblami, lub bez, w okolicach Placu Katedralnego. Wiadomość: w Administracji „Kurjera Litewskiego”. 4-1-333a

4 pokoi w poszukiwaniu w pobliżu placu Katedralnego lub prosp. Świętoje-skiego, na 2-em piętrze, od frontu. Zawiadomienia składać proszę w Administracji „Kurjera Litewskiego” dla B. H. 320a

POSADY I PRACE.
a) Poszukiwano:
Anglik z Cambridge, posłujący rekomendacje rodzin arystokratycznych, udziela lekcji według metody Berlita. Blizszych informacji udziela Tomaszewicz, 5-to Jerska 5 m. 7. 3-3-2473

Gimnazista VIII kl. poszukuje korepetycji. — Zgadza się za stół i mieszkanie. Żandarmki 9-6. 3-2-2484

Mając kilka godzin wolnego czasu poszukuję wieczornego zajęcia biurowego. Oferty: w Administracji „Kurjera Litewskiego” pod L. K. 6 6-190a

Mechanik maszynista, 20-letni, fabrycznych interesów, poszukuje posady w Wilnie, lub na wyjazd. Świadectwo dobre. Wilno, Antokol, obozowa fabryka, — Ławruszewicz. 3-1-2491

Pracy poszukuje człowiek młody, sumienny, — z dobrimi świadectwami, z gruntowną znajomością języków: polskiego, rosyjskiego i trochę niemieckiego. Adres: Adam Przechyła, poczta Jaromwiec, gub. Kielecka. 3-2-321a

Student uniwersytetu poszukuje kondycji na rok. Przystąpił do wszystkich klas gimnazjum. Wyjechał w języku rosyjskim i polskim. Oferty: Witebsk, poste-restante dla „Studenta”. 6-3-2464

Student uniwersytetu posiadający chlubne świadectwa, poszukuje kondycji. Poczta Rusinowicz w Mińsku, g. poste-restante A. A. 6-3-2467

b) Zaofiarowane:
Asystent dentysty, polak, znający grunto-wnie robotę kliniczną i techniczną, potrzebny do Kijowa. Oferty: Berdyczów, Machnowiecka 12. 3-1-324a

Zdolny pisarz prowentowy, znający litewski i ży-ży, potrzebny na ordynarję. Kopia świadectw i oferty: Zarząd Dóbr Bałwierzyskiej, Suwalskiej gub. 6-2-2480